

Zawsze na swoim miejscu

Może być w stylu włoskim lub brytyjskim. Tweedowa na chłodniejsze dni lub lniana na upały. W wersji eleganckiej jest nieodłącznym towarzyszem biznesowych spotkań. Sportowa idealnie sprawdzi się podczas weekendu za miastem.



Michał Leopold-Kuropatwiński, prowadzi Akademię Stylu i Etykiety promującą elegancję i dobry styl w biznesie.

Marynarka to nieodłączny element stroju eleganckiego mężczyzny. Początki jej kariery były jednak dość prozaiczne. Cofnijmy się do XIX-wiecznego Londynu – stolicy męskiej elegancji. Koszula traktowana była tam jako część bielizny osobistej. A skoro tak, gentlemani dbali o to, żeby ta część garderoby była jak najmniej ekspozowana. Wystąpienie publiczne w samej koszuli było uważane za taką samą niestosowność, jak paradowanie w majtkach. No dobrze, ale jaki związek ma koszula z marynarką? Mianowicie taki, że do okrywania bielizny osobistej – za jaką uważana była koszula – służyła właśnie kamizelka z marynarką.

Do dziś etykieta towarzyska nakłada obowiązek noszenia marynarki w towarzystwie kobiet. Zasady etykiety biznesu są już w tym względzie o wiele bardziej liberalne. Przede wszystkim za sprawą praktycznych Amerykanów, którzy ponad wszelkie reguły ubioru przedkładają wygodę. Kto spotykał się służbowo z Amerykanami zauważył, że sprawiają oni wrażenie jakby zakładali marynarkę tylko po to, żeby ją zdjąć przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Coraz częściej również w konserwatywnej Europie brak marynarki w biurze już nie jest tak nagannym faux pas jak niegdyś. Wiele w dalszym ciągu zależy od kultury firmy, kraju pochodzenia i branży, w której pracujemy. Inny stosunek do koszuli bez marynarki ma anglosaski makler, a inny konser-

watywny szwajcarski doradca w prywatnej bankowości. Warto pamiętać, że według zasad etykiety biznesu powinniśmy się dostosować – również w kwestii profesjonalnego wyglądu – do klienta. Podczas spotkań biznesowych poza biurem oraz z kontrahentami z zagranicy należy występować w kompletnym garniturze. Taki wizerunek wzmacnia autorytet.

Upały nie powinny być usprawiedliwieniem do zdejmowania marynarki. Temperaturę ciała możemy kontrolować poprzez wybór odpowiedniego materiału, najlepiej lekkiej i przewiewnej wełny. W pozycji stojącej marynarka powinna być bezwzględnie zapięta. Jeżeli zakładamy jednorzędową 3-guzikową, mamy do wyboru dwie możliwości: zapinamy na dwa górne guziki lub na jeden środkowy. Marynarka jednorzędowa 2-guzikowa powinna być zapięta na guzik górny. Tak zwane dwurzędówki zapinamy na wszystkie możliwe guziki, oprócz ostatniego dolnego.

Jeżeli mamy wątpliwości – zapinajmy marynarkę na wszystkie guziki oprócz dolnego, który tradycyjnie pozostawiamy otwarty. Najlepiej wyrobić w sobie automatyczny nawyk zapinania marynarki tak szybko, jak tylko zajmiemy pozycję stojącą i jej rozpinania przy siadaniu. Jest jeszcze jedna zaleta noszenia marynarki, szczególnie zapiętej. Odpowiedni rozmiar gwarantuje sylwetce korzystny efekt optyczny. W zależności więc od potrzeb można zyskać parę centymetrów albo też zgubić kilka kilogramów.